



Fotografia: kolekcja prywatna Narratorki 1

Narratorka 1

26 lat, mama Kubusia (4 lata),
rozwidziona, ekonomistka,
prowadzi dom, własną firmę, realizuje swoje marzenia oraz aspiracje edukacyjne i zawodowe.

Ja przez całą ciążę w ogóle nie płakałam, ja byłam przeszczęśliwa i wszyscy mi mówili, że powinnam cały czas być w ciąży. Nie wiem, czy to jakieś hormony, bo tak naprawdę to było wymarzone dziecko! Nawet jak się dowiedziałam o ciąży, to nie płakałam, chociaż dla nas wielkim zaskoczeniem było to, że ma się pojawić Kubuś.

(...) Nie mogłam się doczekać, kiedy będę mu mogła śpiewać. Ściągnęłam sobie dwie płyty kołysanek i się ich uczyłam na pamięć. I w ciąży do brzuszka śpiewałam mu jedną taką o bocianie, bo tak mi się podobała. Już jej nawet nie pamiętam teraz, bo jak Kubuś się urodził, to nie mogłam mu jej śpiewać, bo on płakał zaraz. Byłam tym taka załamana, bo ja byłam zachwycona tą kołysanką, a jak ją zaśpiewałam mojemu dziecku, to on od razu zaczął płakać.

Narratorka 2

33 lata, mama Idy (3 lata),
mężatka, andragog,
pracuje na uczelni wyższej, realizuje swoje zawodowe pasje.

W ciąży odczuwałam ciągły lęk o dziecko, jakoś od początku ... Stresowałam się (...), cały czas mnie bolał ten brzuch. Później sobie kupiłam słuchawki do odsłuchiwania rytmu serca dziecka, bo bez przerwy obawiałam się, że Mała przestała się ruszać. I pamiętam później, jadąc do Łodzi na konferencję – w siódmym miesiącu ciąży jechałam na tę konferencję – Mała się wtedy przez kilka godzin nie ruszała, bo spała, a ja byłam totalnie spanikowana myśląc o najgorszym.



Fotografia: kolekcja prywatna Narratorki 2



Fotografia: kolekcja prywatna Narratorki 1

Narratorka 1

Pamiętam, ... w sumie wszystko pamiętam. Pamiętam Adama, jak płakał – nie zemdlał, chociaż się zakładaliśmy, że zemdleje, tzn. ja tak mówiłam – przecinał pępowinę. Pamiętam, jak Kubę brali do ważenia, jak go tylko szukałam wzrokiem, żeby jeszcze na niego popatrzeć (...). Jedyne znieczuleniem było dla mnie wtedy to, że zaraz zobaczę Maluszka. No i później to, jak mnie już zawieźli do sali poporodowej (...). Pamiętam jeszcze, jak moja Mama zachwycona pokazywała mu świat przez okno. No super wspomnienia.

Narratorka 2

Jak się Mała urodziła to pamiętam dwa stany jednocześnie: ogrom nieopisanej, metafizycznej radości i takie zaskoczenie, może nawet taki strach: „że to już i co teraz?”. Przecież ja nigdy nawet nie przewijałam dziecka! Uczyłam się wszystkiego totalnie intuicyjnie, może też trochę przypominając sobie swoje kuzynki opiekujące się dziećmi. Pierwsze chwile w nowej rzeczywistości nie były łatwe. Starałam się wykonywać wszystkie obowiązki jak najlepiej, ale miałam wrażenie, że mi to nie wychodzi wystarczająco dobrze.

(fragment eseju autobiograficznego)



Fotografia: kolekcja prywatna Narratorki 2



Fotografia: kolekcja prywatna Narratorki 1

Narratorka 1

26 lat, mama Kubusia (4 lata),
rozwidziona, ekonomistka,
prowadzi dom, własną firmę, realizuje swoje marzenia oraz aspiracje edukacyjne i zawodowe.

Kuba już śpi, a ja, jeśli w ciągu dnia nie poświęcę mu tyle czasu ile zwykle poświęcam, to ja za nim tęsknię. On śpi, a ja tęsknię. Często bywa tak, że ja jeszcze pracuję, jak on zaśnie i ja po prostu chodzę do niego i go Śpioszka całuję i tulę jak on śpi, bo jestem stęskniona (...).

I tak sobie wyobraziłam, jak idę z Kubą do biblioteki na dział dziecięcy, żeby on sobie pooglądał te książki. Może jemu też się spodoba? Może jak dorośnie, jak będzie starszy, to będzie miał swoją pasję - perkusję, ale może też będzie lubił czytać książki. Chciałabym, chciałabym, żeby był sobą, a wiem, że jak on będzie sobą, to nie będzie pospolity.

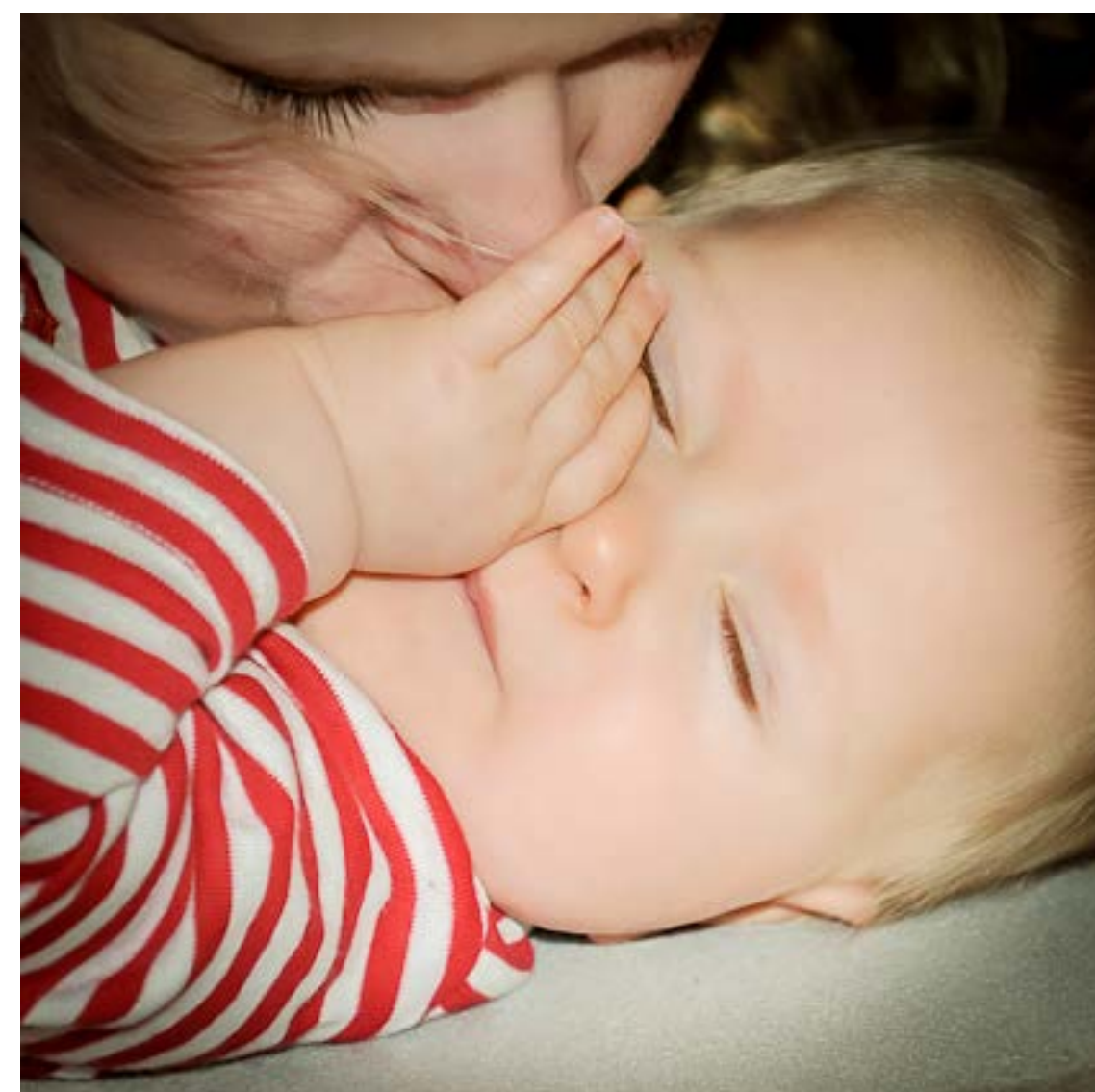
Narratorka 2

33 lata, mama Idy (3 lata),
mężatka, andragog,
pracuje na uczelni wyższej, realizuje swoje zawodowe pasje.

Odkąd Mała zaczęła spać w swoim pokoju i łóżku, to ja oczywiście najgorzej to przeżyłam (...) budzę się w nocy i chodzę do jej pokoju – sprawdzam czy oddycha, przykrywam ją, głaszczę, a często zostaję i zasypiam obok niej.

Muszę i chcę zająć się swoją pracą zawodową – często siedzę przed komputerem i myślę na zmianę z pisanie. Potem jakiś obiad, sprzątnięcie, przedszkole, zabawa itd. Czasami wszystko na raz się kotłuje, jestem zmęczona, zdekoncentrowana, a Mała cały czas coś do mnie mówi i mówi. W takich chwilach jestem na skraju ..., wybucham i po chwili stygnę.

(fragment eseju autobiograficznego)



Fotografia: kolekcja prywatna Narratorki 2



Fotografia: Alexandra Szukalska,
www.szukalska.blogspot.com

Narratorka 1

Staram się robić w ten sposób, żebym ja nie odczuwała jakiejś presji, po prostu nie traktuję macierzyństwa tak, że ja coś muszę. Nienawidzę czegoś musieć, jestem osobą, która jak coś musi, to jest cała chora; ja chcę robić to co lubię. Dlatego dla mnie macierzyństwo było zawsze wielkim marzeniem i ja jestem bardzo szczęśliwa teraz i jestem też szczęśliwa dlatego, że ja sobie daję jakiś margines na swoje potrzeby.

Narratorka 2

Moje odkrycie, w czasie tych wakacji to, że ja nie muszę być doskonałą Matką. Mogę być jednego dnia dobrą, innego dostateczną, ale dla mnie najważniejsze jest, żeby mieć tego świadomość, refleksję nad tym: „dziś zrobiłam mało, być może jutro zrobię więcej”. I że miałam takie duże ciśnienie, żeby robić wszystko... Odkrycie kolejne, w zasadzie olśnienie ... przy mojej Córeczce mogę być sobą, autentyczną, prawdziwą, choć absolutnie różnorodną sobą!

(fragment eseju autobiograficznego)



Fotografia: kolekcja prywatna Narratorki 2